MIEJSKA BIBLIOTEKA

SŁOWO POLSKIE

Rok V. Nr 261 (1399) Piątek, dnia 22 września 1950 roku Dziś 4 strony
Wydanie A Cena 5 złotych

Do stolicy wracają pracujący w obozach letnich żołnierze garnizonu warszawskiego. Tłumne rzesze mieszkańców stolicy serdecznie witały oddziały. Na zdjęciu: — powitanie kościuszkowców na Placu Zamkowym. Foto „Film Polski"

Rewelacje »Nodon Sinmun«

Dokumenty demaskują agresorów

Napad na ZSRR i Chiny planowali imperialiści

PEKIN. (PAP) Wychodzący w Phenianie dziennik „Nodon Sinmun" rozpoczął publikację dokumentów, znalezionych w archiwum mario netkowego rządu południowo - koreańskiego. Dokumenty te demaskują czynione przez marionetkowy rząd południowo - koreański przy aktywnym poparciu kół rządzących USA przygotowania do zbrojnej napaści na Koreańską Republikę Ludowo-Demokratyczną.

Dnia 15 września dziennik „Nodon Sinmun" ogłosił pismo dorady łaynnanowskiego do spraw polityki zagranicznej. — Pen-Ku-Ena, wystosowane do Li-Syn-Mana 3 grudnia 1948 r. Pismo to brzmi jak następuje:

Drogi Panie Prezydencie! Otrzymałem dziś pana radiogram i niniejszym wyrażam podziękowanie za te, że pozostawił mi pan czas na leczenie rany, odkładając do wczesnej wiosny mój przyjazd, abym mógł służyć panu i krajowi.

Odnośnie spraw międzynarodowych i walki z niebezpieczeństwem komunistycznym w Korei i Chinach, pozwolę sobie powtórzyć to, o czym pisałem na ten temat wcześniej, a mianowicie — kości zostały rzucone. Azja Wschodnia tak jak i każda inna część świata, której zagraża bezpośrednie niebezpieczeństwo albo musi bez sprzeciwu ulec komunistom, albo przygotować się do walki o swe istnienie. W imię tej walki każdy uczciwy patriota w Ameryce, Korei, Japonii i Chinach winien oddać w ofierze siebie i swą pracę.

Aby jednak doprowadzić cię kającą nas walkę do zwycięskie go końca, siły obrony — armie Ameryki, Japonii, Chin i Korei — winny koordynować swe działania i pod jednolitym dowództwem naczelnym rozwinąć w trzech kierunkach, a mianowicie — Japończycy winni posuwać się wzdłuż łuku północno-wschodniego i przejść przez Władywostok, — armia koreańska i amerykańska po wyzwoleniu naszego terytorium północnego powinny przejść przez Półwysep Laotański i dotrzeć do Charbinu, — odrodzona chińska armia nacjonalistyczna win na odzyskać utracone przez Chiny terytoria z prowincją Laotung włącznie.

Po zwycięskim zakończeniu wojny armia koreańska i amerykańska powinny okupować Mandżurię do czasu całkowitego pokrycia wydatków związanych z wyzwoleniem, drogą rozwoju zasobów naturalnych tej części Azji Wschodniej przy pomocy zjednoczonych kapitałów i siły roboczej Mandżurii, Korei i Ameryki oraz do czasu ustanowienia tam demokracji i pokoju. W następnym stadium przeobrażenia Dalekiego Wschodu, Japonii powinno się zagwarantować przeważające wpływy oddając jej Władywostok i część Syberii. W żadnym wypadku nie należy jej jednak dawać Korei lub Mandżurii z tej prostej przyczyny, że jeśli dopuści się do tego, by Japonia znowu stała się narodem imperialistycznym, odrodzi się jej duch zemsty, który rozpali serca Japończyków. Japonia starałaby się wówczas wyzwolić od poniżającej kapitulacji i znów próbowałaby ujarzmić świat. Jeśli ta potencjonalna groźba nie ma stać się rzeczywistością, należy uczynić Koreę i Chiny równie silnymi jak Japonia, aby osiągnąć równowagę sił, one one i hamowały i aby w wypadku napaści Rosji wszystkie trzy krajy, współpracując z Ameryką, mogły stworzyć jedną twierdzę. Posiada pan niewątpliwie lepszy od mego plan dotyczący przyszłego losu Azji. Ponownie jednak precyzuję ten punkt widzenia, abym ja, a nie pan — najwyższy kierownik 30 milionów Koreańczyków w wypadku ujawnienia naszych planów przez wrogów stał się obiektem ich ataków i szyderstw.

Szczerze panu oddany

(—) Pen-Ku-En.

Dziennik „Nodon Sinmun" opublikował również tekst i fotograficzną odbitkę pisma „prezydenta" Korei południowej Li-Syn-Mana z dnia 1 kwietnia 1949 roku do jego specjalnego przedstawiciela w Stanach Zjednoczonych Cza-Bion-Oka.

Pismo m. in. brzmi:

„Drogi doktorze Czo! Sądzę, że radiogram pana dotyczący celowości jawnego zwrócenia się o pomoc wojskową był całkowicie na czasie. Jednakże nie chciałem działać w tej sprawie otwarcie w obawie, że mogło by to zaszkodzić pewnym poufnym krokom, podjętym przez Mucio (ambasador Stanów Zjednoczonych w Korei Południowej — przyp. red.), który według uzyskanych informacji otrzymał coś nie coś gdy odwiedził mnie wraz z p. Drumrighem (doradca amerykański przy marionetkowym rządzie Li-Syn-Mana — przyp. red.). Zapytałem go spokojnie, jak przed stawiają się sprawy i otrzymałem następującą odpowiedź:

„Pomoc militarna przyznana i prezydent podpisał odpowiedni dokument". Nie wiem, czy miał on na myśli podpisanie przez prezydenta projektu ustawy o pomocy wojskowej, czy też układ o pomocy gospodarczej. Następnie oświadczył on, że publiczne zwrócenie się o dalszą pomoc wojskową, może zaszkodzić temu planowi.

Jednocześnie chciałbym panu wyjaśnić, dlaczego nie powinniśmy odczuwać niesmiałości, gdy przedstawiamy nasz punkt widzenia w tej sprawie odpowiednim władzom. W wyniku warunków, które stworzyły dla nas same wielkie mocarstwa, potrzebujemy więcej uzbrojenia i ekwipunku niż jakikolwiek inny kraj.

Możemy przy pomocy dokumentów dowieść, że przewidujemy nadciągające wydarzenia i ostrzegamy przed powtórzeniem dawnych błędów. Bez względu na to, czy rozumieją to nasi amerykańscy przyjaciele, czy też nie, naszym obowiązkiem jest ich ostrzec. Uważam, że powinien pan szczerze i w sposób ściśle poufny omówić te sytuację z wysoko postawionymi osobistościami oficjalnymi ONZ i Stanów Zjednoczonych. Ściśle poufnie proszę ich zawiadomić o naszych planach zjednoczenia północy i południa. W istocie proszę ich jesteśmy przygotowani do zjednoczenia już obecnie i to przygotowani pod każdym względem z wyjątkiem jedynego: odczuwamy brak broni i ekwipunku.

Jeśli chodzi o wypędzenie komunistów, to ludność czyli

(Dalszy ciąg na str. 2-ej)

Z okazji obchodu 800-lecia miasta Schwarzenberg w Saksonii nadano pięknemu stadionowi nazwę Stadionu im. Prezydenta Piecka. Foto „Film Polski"

Oświadczenie min. Wyszyńskiego na sesji ONZ

Pokojowe propozycje ZSRR

- zawarcie paktu w sprawie utrwalenia pokoju między pięcioma wielkimi mocarstwami
- redukcja o 1/3 sił zbrojnych wielkich mocarstw

FLUSHING MEADOWS. (PAP). Na środowym porannym posiedzeniu Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych dokonano wyboru 7 wiceprzewodniczących Zgromadzenia oraz przewodniczących 6 komisji.

Wiceprzewodniczącymi zgromadzenia ogólnego zostali — w kolejności uzyskanych głosów przedstawiciele: USA (58), Zjednoczonego Królestwa (57), Francji (57), Związku Radzieckiego (51), Kuomintangu (45), Wenezueli (41), Australii (30).

Przewodniczący Zgromadzenia, jego zastępcy oraz przewodniczący poszczególnych komisji weszli w skład tzw. komisji ogólnej.

Po wyborze wiceprzewodniczących Zgromadzenia rozpoczęły się ogólne debaty.

Jako pierwszy przemawiał przedstawiciel Brazylii de Freitas Valle. Przemówienie jego pełne sprzeczności i mglistych sformułowań w rzeczywistości miało przygotować grunt pod próby podważania zasady jednomyślności w Radzie Bezpieczeństwa.

Z kolei zabrał głos przedstawiciel USA Acheson, który sformułował wnioski amerykańskie, zmierzające do podważania zasady jednomyślności w Radzie Bezpieczeństwa przez rozszerzenie pełnomocnictw Zgromadzenia Ogólnego kosztem uprawnień Rady.

MIN. WYSZYŃSKI PRZEMAWIA

Po Achesonie przemawiał szef delegacji radzieckiej min. Wyszyński.

Zgromadzenie Ogólne — powiedział Wyszyński — rozpoczyna swą pracę od ogólnej dyskusji, w której podsumowuje się zwykle wyniki działalności ONZ za rok ubiegły oraz nakreśla nowe zadania i sposoby ich rozwiązania.

Sekretarz stanu USA — ciągnął dalej Wyszyński — nie cofnął się przed brutalnym zastąkowaniem Związku Radzieckiego, usiłując wciągnąć nas na drogę, która nie ma nic wspólnego z zadaniami, jakie stoją przed Zgromadzeniem Ogólnym. Uważamy, że obecnie jest rzeczą ważniejszą skupić uwagę na głównym celu, dla którego zebraliśmy się na V sesji Zgromadzenia Ogólnego, odpowiedzieć jasno i zdecydowanie na kategoryczne wezwanie milionów ludzi, nienawidzących wojny i pragnących pokoju.

W zakończeniu Wyszyński oświadczył:

W celu utrwalenia pokoju i bezpieczeństwa narodów oraz usunięcia groźby wojny delegacja radziecka z polecenia rządu ZSRR wnosi na rozpatrzenie Zgromadzenia Ogólnego następującą deklarację:

1) Zgromadzenie Ogólne potępia prowadzoną w szeregu krajów propagandę na rzecz nowej wojny i wzywa wszystkie państwa, aby w swych krajach zabroniły tego rodzaju propagandy, a winowajców pociągnęły do odpowiedzialności.

2) Uznając stosowanie broni atomowej, jako orężu agresji i masowej zagłady ludzi za sprzeczne z sumieniem i honorem narodów, za nie dające się pogodzić z przynależnością do ONZ, ogłasza o bezwarunkowym zakazie broni atomowej i rozciągnięciu surowej kontroli międzynarodowej nad ścisłym i bezwarunkowym wykonaniem tego zakazu.

Zgromadzenie Ogólne ogłasza jednocześnie, iż rząd, który pierwszy zastosuje przeciwko jakiemukolwiek krajowi broń atomową, lub jakiś inny środek masowej zagłady ludzi, popełni zbrodnię przeciw ludzkości i będzie traktowany jako zbrodniarz wojenny.

3) Zgromadzenie Ogólne, kierując się koniecznością utrwalenia pokoju i uwzględniając szczególną odpowiedzialność stałych członków Rady Bezpieczeństwa w dziele zapewnienia pokoju, jednomyślnie wyraża życzenie:

a) Aby Stany Zjednoczone Ameryki, W. Brytania, Francja, Chiny i Związek Radziecki połączyły swe pokojowe wysiłki i zawarły między sobą pakt w sprawie utrwalenia pokoju;

b) Aby te wielkie mocarstwa w ciągu roku 1950 zredukowały o 1/3 obecne swe siły zbrojne (wojska lądowe, lotnictwo wojskowe wszystkich typów, marynarkę wojenną, z tym, by sprawa dalszej redukcji sił zbrojnych została rozpatrzona na jednej z najbliższych sesji Zgromadzenia Ogólnego".

Min Wyszyński wezwał w zakończeniu Zgromadzenie Ogólne, aby zdecydowanie krzyczało drogą pokoju i zaciśniania współpracy między narodami.

Kołchoźnicy radzieccy w Libichowej

Nasi goście mówią z podziwem

o pracy w PGRach i spółdzielniach produkcyjnych

„Srebrna Strzała", wioząca delegację kołchoźników radzieckich miła duży, ponury pałac magnacki. Swoją kopy drzew wyłania się szklany dach ogromnej oranżerii. Po chwili autobus zatrzymuje się przed bramą triumfalną z jej wnętrza wyłaniają się znane postacie naszych gości, owacyjnie witanych przez przedstawicieli władz powiatu wałbrzyskiego.

*

Wczorajsze zwiedzanie Państwowego Gospodarstwa Ogrodniczego w Libichowej wywoływało mnóstwo refleksyj.

Przed dziesięciosiecia laty rozmiłowany w egzotyce zniemczony Polak, książę Pszczyński, (właściciel wielkich kopalń węglowych), wybudował w swojej posiadłości oranżerię, umieszczając w niej najrozmaitszych gatunków drzewa, krzewy i kwiaty.

Po drugiej wojnie światowej Libichowa zmieniła właściciela. Zarząd majątku przejęli w swoje ręce napływowi robotnicy rolni.

Kiedy wczoraj dłonie pracowników oranżerii spłotły się mocnym uściskiem z dłońmi kołchoźników radzieckich, wszyscy obecni w tym momencie w Libichowej uwzględnili sobie, że tylko dzięki Związkowi Radzieckiemu i jego bohaterskim ludziom były możliwe zmiany, jakie dokonały się — zarówno w Libichowej, jak i na całym Śląsku.

Oglądane teraz w Libichowej stuletnie palmy, kilkudziesięcioletnie cisy, banany i labiryntę ogrółka chińskiego nie są już zabawą dla snobów, zrudzonych nadmiarem bogactw. Doświadczalna hodowla drzew podzwrotnikowych, owoców i warzyw służy dziś celom naukowym, — jest jedną z wielu stacji poznawania przyrody.

*

Duże zainteresowanie gości radzieckich wywołała duma majątku — hodowla specjalnych ogórków — kolosów, których przeciętna waga osiąga 150 dkg. Z podobnym ożywieniem oglądano krzewy wina podzwrotnikowego i przebogate gatunki kwiatów.

Z kolei, kołchoźnicy radzieccy udali się do pobliskiej Państwowej Stadniny Ogierów, oprowadzani przez kierownika stadniny Władysława Ficka i jego zastępcę Tadeusza Cywińskiego. Obaj wielcy miłośnicy koni, ludzie pracujący z pełnym poświęceniem, niedawno wysunięci zostali na kierownicze stanowiska ze stanowisk masztalerzy i koniuszych.

(Dalszy ciąg na str. 2-ej)

Jelenia Góra zaopatruje rynek krajowy

w instalacje piorunochronowe

WROCŁAW. — Elektrotechniczna spółdzielnia pracy w Jeleniej Górze zaopatruje rynek krajowy w instalacje piorunochronowe. Dzięki szeroko rozwiniętymu zespołowemu i indywidualnemu współzawodnictwu pracy, placówka ta zdołała jest zaopłonić wszystkie potrzeby rynku wewnętrznego.

We współzawodnictwie bierze udział cała załoga. Przodujące miejsce w terminowym wykonaniu planów zajmuje brygada Leona Czyża, która w ostatnim miesiącu zmian przekroczyła normę. Drugie miejsce zajmuje brygada Kazimierza Hładka. We współzawodnictwie indywidualnym bryga dzista Józef Pusio osiągnął przy instalacji piorunochronowej 276 proc. normy.

■ **Bukareszt** — Do ZSRR udała się grupa chłopów rumuńskich, która zapozna się z osiągnięciami radzieckiego rolnictwa socjalistycznego.

Zwycięstwo robotników General-Electric

NOWY JORK (PAP). Przeszło 100 tysięcy robotników towarzystwa „General Electric" odniosło zwycięstwo w strajku, uzyskując podwyższenie zarobków o 10—15 proc.

II Konferencja Obrońców Pokoju w ZSRR

MOSKWA. (PAP) Prezydium Radzieckiego Komitetu Obrony Pokoju postanowiło zwołać II Wszechzwiązkową Konferencję Zwolenników Pokoju w dniach 16—17 października br. w Moskwie w sali kolumnowej Domu Związków Zawodowych.

Porządek dzienny przewiduje następujące punkty:

1) Naród radziecki w walce o pokój przeciwko podżegaczom wojennym.

2) Wybory delegatów na II Światowy Kongres Obrońców Pokoju.

3) Wybory do Radzieckiego Komitetu Obrony Pokoju.

■ **Warszawa** — Dnia 21 bm. przybył do Warszawy czołowy niemiecki pisarz postępowy Arnold Zweig.

Wojska ludowe odpierają kontrataki nieprzyjaciela

PEKIN (PAP). Ogłoszony w Phenianie 21 września rano komunikat dowództwa naczelnego Koreańskiej Armii Ludowej donosi, że w rejonie Shasanu jednostki armii ludowej odpierając kontrataki wojsk amerykańskich, prowadzą zaciekłe walki, zadając nieprzyjacielowi poważne straty. W walkach na tym odcinku frontu nieprzyjaciel stracił w ciągu ostatnich dni 2 tysiące żołnierzy i oficerów w zabitych i rannych.

Wojska ludowe zdobyły 8 czołgów, ponad 20 dział 105 m/m, 16 dział 81 m/m, 25 dział 60 m/m, 8 dział przeciwlotniczych, ponad 70 ciężkich karabinów maszynowych, ponad 80 lekkich karabinów maszynowych, 22 przeciwlotnicze karabiny maszynowe, ponad 200 samochodów i znaczną ilość innego sprzętu wojennego.

Na północ i południowy zachód od Taegu, oddziały armii ludowej odpierają liczne kontrataki nieprzyjaciela zadając mu dotkliwe straty.

W rejonie Inczon, oddziały armii ludowej toczą uporczywe walki obronne z amerykańskimi jednostkami desantowymi.

Młodzież woj. szczecińskiego ufunduje samolot sanitarny ludności cywilnej Korei

SZCZECIN. (PAP). Jednym z przykładów głębokiej solidarności młodzieży woj. szczecińskiego z dążnością wyzwolenicą narodów uciskanych, jest rosnąca wciąż ofiarność młodzieży na rzecz ludności koreańskiej.

W akcji niesienia pomocy dla ofiar w Korei przoduje młodzież ZMP-owska szkolna i fabryczna.

Ostatnio szerokim echem odbiło się wśród młodzieży Pomorza Szczecińskiego wezwanie Bogdana Kwiecińskiego — ucznia liceum pedagogicznego w Myśliborzu — który zainicjował akcję zbierania „składek pieniężnych na ufundowa nie samolotu sanitarnego dla ludności cywilnej walczącej Korei.

Akcja została podjęta z entuzjazmem przez wszystkie szkoły woj. szczecińskiego oraz liczne zakłady pracy. Otwarte zostało specjalne konto w PKO pod nazwą: „Młodzieżowy fundusz na samolot sanitarny dla walczącego ludu Korei".

Suma złożona na ten cel osiągnęła już cyfrę 200 tys. złotych.

Dokumenty demaskują agresorów

(Dalszy ciąg ze str. 1-ej)

na na pokoje, przyjaczy się do nas. Nasi zwolennicy są zupełnie gotowi to uczynić bez naszej pomocy. Proszą, by dać im sygnał przez radio, albo w inny poufny sposób oraz wyznaczyć dzień i godzinę. Faktycznie żądają oni, abyśmy to uczynili, — jednakże my nalegamy, aby poczekali z tej prostej przyczyny, że nie mamy dostatecznej ilości broni i amunicji. Musimy mieć dostateczne siły zbrojne, aby ruszyć na północ, zjednoczyć się ze znajdującą się tam oddaną nam armią, odsunąć żelazną kurtynę od 38 równoleżnika do rzeki Jaluczian i tam bronić granicy. Dla tej operacji konieczne są dwa okręty wojenne o pojemności 8 tys. ton każdy z kilkoma działami dla obrony rzeki Jaluczian i Tumin.

Niezbędne są nam szybkie statki patrolowe dla obrony brzegów przeciwko korzystnemu czynnemu ruchowi podziemne mu. Musimy mieć 200 tys. wyszkolonych i zorganizowanych żołnierzy dla obrony granicy północnej. Niezbędne są samoloty i działa przeciwlotnicze. Wszystko to jest dla nas obecnie konieczne.

Niektórzy Amerykanie niepokoją się z powodu braku techniczne wyszkolonych ludzi, lecz nie wiedzą oni, że mamy 10—12 lotników, którzy byli najlepszymi lotnikami dla pon. Trzech z nich uważano za najlepszych lotników na całym Dalekim Wschodzie. Mamy kapitanów, którzy dobrze prowadzić nasze statki handlowe. Do naszej armii możemy w krótkim okresie czasu zmobilizować 200 tys. osób. Mamy kilkaset tysięcy żołnierzy, którzy byli powołani do armii w czasie wojny. Są to weterani wojenni. Japończycy trzymali ich na pierwszej linii frontu i wielu ich towarzyszy zginęło na wyspach Oceanu Spokojnego i w czasie walk w Mandżurii. Większość oficerów kształciła się w japońskich uczelniach. Naród wie o nich bardzo mało, ponieważ zachowują się oni bardzo skromnie w obawie, że mogą ich nazwać elementami prajapońskimi. Są to ludzie obywatele w obecnych warunkach stanowią jedny logiczny i aktualny sposób zrealizowania upragnionego przez nas zjednoczenia, zarówno, biorąc pod uwagę wszystkie czynniki, skłonny jestem uważać, że nie nastąpił jeszcze odpowiedni moment dla realizacji takiego projektu. Przede wszystkim mam wątpliwości co do naszego przygotowania i uważam się, że światowa opinia publiczna nie poprze takich działań. Należy przypomnieć, że zaprzyjaźnienie mocarstwa przekonały rząd grecki, by nie podejmował kroków wojennych przeciwko Albanii. Nie wiem, w jaki sposób i co może uczynić Oliver w obecnych warunkach w tej skomplikowanej sprawie. Jestem przekonany, że nie może on pisać o tym w prasie, jako o niesnienej polityce naszego rządu. Nie sądzę również, że byłoby dla niego rzeczą rozsądną, publicznie wypowiedzieć w tak poufnej sprawie. Rozważałem tę kwestię z ambasadorem (Thijm-Men — ambasador Kor. Południowej w Stanach Zjednoczonych — przyp. red.) i doktorem Olivercem i jej nienyjmne doszliśmy do wniosku, że należy to rozpatrywać jako podstawowy plan naszego rządu, plan, który winien być zrealizowany, gdy będziemy gotowi i gdy nastąpi sprzyjający moment.

Drogi panie prezydencie! Proszę mi wybaczyć, że tak szczerze przedstawiam mój punkt widzenia, lecz chciałbym pana zapewnić, że uważam za swój obowiązek być szczerym, aby wiernie panu służyć.

Łączę wyrazy najwyższego szacunku, szczerze panu oddany

Czo-Bion-Ok.

Metalowcy chcą pracować wydajniej

Nowe normy podniosą produkcję

Robotnicy żądają rewizji przestarzałych norm

WARSZAWA (PAP). — Z każdym dniem rośnie liczba robotników przemysłu metalowego, domagających się stanowczo wprowadzenia nowych norm pracy. Stare normy, opracowane blisko trzy lata temu — zbyt niskie, przestarzałe — są nierealne, nieścisłe technicznie i zdecydowanie za niskie w stosunku do obecnych możliwości produkcyjnych.

W dziesiątkach zakładów pomysłowi robotnicy, inżynierowie wspólnie z technikami, analizują możliwości wytwórcze warsztatów, obliczają realny czas wykonania poszczególnych czynności technicznych i na tych podstawach żądają rewizji dotychczasowych norm pracy. W ostatnich dniach o zmianę norm wystąpili robotnicy z zakładów warszawskich, poznańskich i bydgoskich.

W warszawskich zakładach A-52 — robotnicy Eugeniusz Szczepan, Czesław Kopka, Bronisław Wróbel i Bolesław Kozowski wykazali, że swoje czynności techniczne wykonują mogą w czasie krótszym niż dotychczas. Przodujący robotnicy zakładów L-12: Szczepan Sobczyk, Aleksander Szulnie, Bazyli Chilkiewicz, Zdzisław Kozera i Antoni Łuczewski po przeanalizowaniu swych możliwości produkcyjnych stwierdzili konieczność rewizji obecnych norm pracy. Ustalają nowe normy na przestarzałe, zbyt niskie i żądamy ich rewizji — oświadczyli oni w liście do dyrekcji.

Zmiany w normach pracy domagają się również pracownicy fabryki sprzętu rolniczego w Nowrocławiu. Na zebraniu załogi działu montażowego tej fabryki za rewizją dotychczasowych mierników pracy wypowiadało się wielu robotników. „Świadczam, że obecne normy są stanowczo za niskie i hamują wzrost wydajności pracy — oświadczył młodzieżowy przodownik pracy Nowakowski. Ja na przykład wyrabiam z łatwością ponad 100 proc. normy, zaś cała moja brygada zespołowo wykonuje bez trudu 250 proc. normy, a nawet więcej. Jest to wyraźny dowód, że dotychczasowe normy są przestarzałe i niedostosowane do obecnej techniki produkcji". Żądanie zmiany norm wysunęli także robotnicy zakładów sprzętu transportowego nr 5 w Sołcu Kujawskim.

Zarybienie jezior mazurskich

OLSZTYN. (PAP) Państwowe Gospodarstwa Rolne województwa olsztyńskiego czynią przygotowania do pozyskania ikry siejki i nielawy dla sztucznych wylęgarni ryb. Z wiosną 1951 r. młody narybek wypuszczony zostanie do wszystkich jezior mazurskich.

Plan przewiduje pozyskanie ok. 60.000.000 ziaren ikry siejki i nielawy, czyli o 10.000.000 więcej niż w roku ub.

Kołchoźnicy radzieccy w Libichowej

(Dokończenie ze str. 1-ej)

Cała zresztą załoga Państwowej Stadniny Ogierów składa się z zasłużonych pracowników: Stanisława Wiącek, Bronisław Wesoły, Władysław Kotowski — to przodownicy pracy. Niejaki ich koni świadczy wymownie pod jaką opieką pozostają.

Siko Budżeszwili i Fiodor Iwanowicz Głebow szczególnie interesowali się metodami hodowli koni, sposobami karmienia oraz systemem nawiązowego krzyżowania wszczególnych ras. Pokazy trzyletnich koni, dosiadanych przez młodych mężczyzn, wywarły pokłosie wszystkich obecnych.

Nie mniejsze zainteresowanie kołchoźników radzieckich wzbudziła ferma nasiennych lasów, prowadzona przez Państwowe Gospodarstwo Rolne w Libichowej. Głębokie uwagi odnośnie karmienia i sposobów krzyżowania lisów płatynowych ze srebrnymi, notowane przez kierownika fermy Józefa Kowalskiego, dają pewność, że wizyta przodujących kołchoźników radzieckich przyczyni się do podniesienia jeszcze wyżej pięknie rozwijającej się hodowli.

*

Kołchoźnicy radzieccy pragną bliżej poznać przodujących robotników fermy. Józef Zawiślak, Stanisław Wojciechowski i Wiącek, Bronisław Wesoły, Władysław Kotowski — to przodownicy pracy. Niejaki ich koni świadczy wymownie pod jaką opieką pozostają.

Siko Budżeszwili i Fiodor Iwanowicz Głebow szczególnie interesowali się metodami hodowli koni, sposobami karmienia oraz systemem nawiązowego krzyżowania wszczególnych ras. Pokazy trzyletnich koni, dosiadanych przez młodych mężczyzn, wywarły pokłosie wszystkich obecnych.

Nie mniejsze zainteresowanie kołchoźników radzieckich wzbudziła ferma nasiennych lasów, prowadzona przez Państwowe Gospodarstwo Rolne w Libichowej. Głębokie uwagi odnośnie karmienia i sposobów krzyżowania lisów płatynowych ze srebrnymi, notowane przez kierownika fermy Józefa Kowalskiego, dają pewność, że wizyta przodujących kołchoźników radzieckich przyczyni się do podniesienia jeszcze wyżej pięknie rozwijającej się hodowli.

*

Czo-Bion-Ok.

Słyszane będą w całej Polsce

uroczystości Tygodnia Radiofonizacji

Przy udziale przedstawicieli prasy, Polskiego Radia, zakładów pracy oraz przedstawicieli społecznych i zawodowych odbyła się w dniu 20 bm. konferencja organizacyjna Komitetu Obchodu II Tygodnia Radiofonizacji Kraju.

Tegoroczny Tydzień, rozpoczynający się już 1 października, poświęcony będzie wyłącznie sprawom propagandy, bez wszelkich kwest ulicznych i innych form zbiórki pieniężnej.

Cykl uroczystości Tygodnia zainaugruje wielki koncert muzyki klasyczej, który dnia 1 października o godz. 18-tej odbędzie się w Hali Ludowej i jako pierwszy od chwili zbudowania radiostacji wrocławskiej transmitowany będzie w programie ogólnopolskim.

Wszystkie rozgłośnie w kraju powiązane ze Wrocławiem również transmisje przebiegu dwóch dalszych imprez, a mianowicie: zradiofonizowanie w czynie społecznym spółdzielni produkcyjnej im. Marszałka Rokossowskiego w Czerniczach (pow. Żagańskie) oraz uroczystości z okazji założenia tysiącznego głośnika w Mamysłowie.

Pozostałe uroczystości będą miały charakter lokalny.

Marsze jesienne

Już tylko trzy tygodnie dzieli nas od marszów jesiennych. Nie zapominajmy o badaniu lekarskim i nie zaniedbujmy treningów! Maszerując szlakiem zwycięstw Wojska Polskiego i Armii Czerwonej, zamanifestujemy naszą trzyznę i gotowość obrony pokoju!

Nasze sprawy

Czy studenci mogą nabywać bilety ulgowe?

We wszystkich miastach, kiedy ktoś posiadają wyższe uczelnie, młodzież akademicka korzysta z szeregu udogodnień. Jednym z takich „przywilejów" studenckich to prawo nabywania biletów ulgowych na imprezy sportowe.

We Wrocławiu jest jednak inaczej, niż w innych miastach.

Dowodem tego są listy, które napłynęły do naszej Redakcji. Autor jednego z listów (na zwisko znane Redakcji) pisze między innymi:

„Z wielkim zdziwieniem odczułem od okienka kasy biletowej przy wejściu na stadion olimpijski, gdy chcę kupić zniżkowy bilet stojący, jako akademik otrzymałem odpowiedź, że zniżka przysługuje tylko dzieciom do lat 14-tu. Nie przypuszczam, by moje pretensje były nieuzasadnione, gdyż wiem dobrze, że mni koledzy studiujący w Krakowie czy w Warszawie mają prawo do nabywania ulgowych biletów swiętna".

Myę ze swej strony przyznajemy rację ob. M.W., i czekamy na wyjaśnienie w tej sprawie od kompetentnych władz sportowych naszego miasta.

Coś tu jest nie w porządku! *(Bil)*

Szymański w raidzie trenerów

Uchwałą Zarządu Polskiego Związku Koszykówki, Siatkówki i Szczypiorniaka zatrudnił trener z Wrocławia Antoni Szymański został dokoptowany do wyższej szkoły członka rady trenerów Szczypiorniaka do Wydziału Wyszkoleniowego PZKS i Sł. (N)

Większe wygrane 62 loterii

2-ej dzień ciągnienia, 1 klasy

Główna wygrana dnia 1.000.000 zł padła na nr 2822 w Koszalinie.

Wygrane po 500.000 zł padły na nr nr 28327 118735.

Wygrane 200.000 zł padła nr nr 6672

Wygrane po 100 000 zł padły na nr nr 2723 6484 9639 19239 25078 28100 30525 50678 53918 81565 96133 119594 123834.

Wygrane po 40 000 zł padły na nr nr 7961 10447 14196 19968 26963 28197 46623 49544 54544 61479 65056 77974 80239 81958 82183 82263 89194 100551 105267 112933 122565

Wygrane po 16.000 zł padły na nr nr 565 1763 2290 2221 7301 12536 13143 13307 19863 21977 26854 27347 27966 29594 32325 38312 44904 49276 56531 56653 57734 58384 62018 63018 63275 65766 67470 71914 76073 76281 78734 81745 82931 82952 82956 84787 86179 86296 86390 86513 102565 103070 103271 106955 110587 111695 114573 115466 120103 122351 127168 137384.

Piłkarze Polskiego Radia, Prasy, Opery i Teatru w meczach na odbudowę Warszawy

W niedzielę 24 bm. stadion olimpijski będzie miejscem nie codziennej imprezy sportowo-artystycznej, organizowanej w ramach akcji na odbudowę Warszawy przez Związek Zawodowy Pracowników Kultury i Sztuki.

Na zielonej murawie boiska zmierzą swe siły reprezentacje piłkarskie Polskiego Radia, Filmu, Prasy i Opery wrocławskiej. Po wyczynach „sportowców" głos otrzymają kobiety, które wystąpią „w barwach" Opery i Teatrów wrocławskich.

Głównym reżyserem imprezy wybrany został popularny artysta scen wrocławskich, Bugajski, zaś na stanowisko głównego inspicjenta powołano doświadczonego artystę — Alfreda Czapka.

Całość tego ciekawego widowiska będzie filmowana, a przebieg utrwalony na taśmie dźwiękowej.

Sądzimy, że na stadionie za braknie miejsc, tym bardziej, że całkowity dochód przeznaczony jest na Fundusz Odbudowy Stolicy. (Bil)

KATO SZOKE — *NOWA NADZIEJA PRZYWACTWA WĘGIERSKIEGO*

Osiągnięte przez nią czasy stawiają ją na czołowym miejscu wśród wszystkich pływaczek świata. Ale najlepsze jej czasy (w na własach dla porównania czasy rekordów światowych: 100 m stylem dowolnym 1:06,3 sek. (1:05,9), 100 m na wznak 1:21,8 sek. (1:19,5), 200 m stylem dowolnym 2:32,2 sek. (2:21,7), wreszcie 100 m stylem zmiennym 1:19,4.

Na stadionie olimpijskim warczą motory Żużlowcy wrocławskiego Związkowca przygotowują się do niedzielnego trójmeczu

W dniu wczorajszym Stadion Olimpijski rozbrzmiewał warkotem motorów, jak się okazało był to trening żużlowców wrocławskiego Związkowca, którzy przygotowywali się do niedzielnego trójmeczu. Wchodząc do parkingu ujrzeliśmy mnóstwo stojących motorów, wśród których uwijali się młodzi, zapaleni miłośnicy sportu żużlowego.

Warzyskie te motory, jak nam objaśnia ob. Ratajczak, są stały ostatnio przerobione na alkohol, w związku z czym będą one posiadały obecnie o wiele większą szybkość. Co chwila wyjeżdżają z parkietu na zmianę zawodnicy, aby wypróbować swoje maszyny.

W tej chwili właśnie wyruszył jeden z nich. Poznajemy w nim czołowego zawodnika Matulę. Jedzie początkowo wolno — rozkręca się, a po jednym okrążeniu szybkość jego jest już bardzo duża. Widać u tego zawodnika opanowanie, brawurę, oraz doskonałą technikę jazdy na motorze.

Na wyróżnienie zasługuje również młody zawodnik Kupczyński, który swoją brawurą i wspaniałą techniką jazdy nie ustępuje starszym kolegom. Poza dwoma wyżej wymienionymi do niedzielnego trójmeczu przewidziani są jeszcze Schutzer i Janowski.

Niestety o ich formie nie możemy nic powiedzieć, ponieważ obaj nie byli obecni na treningu. Chcąc dowiedzieć się o szansach wrocławskiego Związkowca w wyżej wymienionym trójmeczu zwróciliśmy się z zapytaniem do ob. Tymowicza.

— Co pan może powiedzieć na temat niedzielnych zawodów? — zapytujemy inspektora.

— Zasadniczo trudno jest coś przewidzieć — odpowiada nam. — Zawodników mamy bardzo dobrych i jeżeli motory nie będą psuły się, to będziemy w stanie uplasować się na drugim miejscu po Unii Leszno, dystansując „Stal" Zielona Góra.

Najciekawszy zapowiada się pojedynek naszego najlepszego zawodnika Schutzera z członkiem Iskry Żużlowej, zawodnikiem Zielonej Góry Blohem. Trójmecz ten będzie sprawdzianem formy naszej drużyny, którzaka jeszcze w bieżącym roku dwa spotkania o mistrzostwo Dolnego Śl., z udziałem Związkowca Legnicy i Włókniarza Zagań.

Część dochodu z niedzielnej imprezy przeznaczamy na fundusz odbudowy Stolicy.

Nie chcąc przeszkadzać dłużej w treningu, dziękujemy sympatycznemu rozmówcy za udzielenie wiadomości i żegnając się życzymy im sukcesów w nadchodzących spotkaniach.

Czy wrocławska Gwardia zdobędzie punkty w Lublinie?

Pięściarze wrocławskiej Gwardii wyjeżdżają na niedzielę do Lublina na mistrzowski mecz z cyklu rozgrywek o wejście do II-ej ligi.

Spotkanie z drużyną wojskowych nie będzie należało do łatwych, gdyż skompletowali oni siłną ósemkę, w której wal czą szereg znanych pięściarzy, jak: *Kukier, Baran, Matlach, Trzęsowski i Stec.*

Niemniej jednak wierzymy, że drużyna Kasperczaka postara się rozstrzygnąć powyższe spotkanie na swoją korzyść.

W drużynie wrocławskiej wystąpi prawdopodobnie po dłuższej przerwie Klimecki, który ostatnio wznowił treningi.

Przegrana Bawełny w Koszalinie wyjaśnia sytuację w tabelce. Teraz już trzy drużyny mają po dwa punkty.

Nie należy zapominać, że do II-ej ligi awansują dwa zespoły, a więc tym samym przed drużyną wrocławską stoi poważne zadanie wywdywięgnięcia się na drugi szczebel.

TABELKA:

Lublinianka	1	2	9:7
Gwardia Kosz.	2	2	18:14
Bawełna Łódź	2	2	15:17
Gwardia Wrocław	1	0	6:10

(Bil)

Notatnik reportera

W dniu 23 bm. o godz. 16-tej na stadionie Gwardii rozegrany zostanie mecz o mistrzostwo kl. I-ej pomiędzy drużyną Ogniwa Bytom i WKS 10.

W połowie października Z. S. „Stal"-Pafawag obchodzić będzie niezłomne istnienie klubu we Wrocławiu. Protektorat nad tym klubowym jednego z najczynniejszych klubów Wrocławia, objął i sekretarz KW PZPR, ob. Wilaszewski

W ramach dwudniowego święta odbędą się bardzo ciekawe imprezy sportowe. Między innymi przyjedzie do Wrocławia na mecz piłki nożnej Gwardia Kraków, a na mecz piąściarski Stal-Batory Chorzów.

W niedzielę, dnia 24 bm., płynący ZS „Ogniwo" wyjeżdżają do Trzebnicy, gdzie wezmą udział w propagandowych zawodach pływackich, startując z tam tejszym Ogniwem.

Na Kryłym basenie przy ulicy Teatralnej już od dwóch dni odbywa się masowa nauka pływania członków ZS „Budowlani". W przeciągu tego okresu pływało po nad 170 członków zrzeszenia.

Trening niedzielni zuma instruktor, student III roku WSWF, Iwanowski.

ZKS „Budowlani" organizują w dnia 24 bm. na brzegu płynnym przy ul. Teatralnej zawody pływackie na zakończenie masowej nauki pływania, przeprowadzonej w ramach swego przyzrzenia.

Najlepsi pływacy zostaną zakwalifikowani zgłoszenie pływackich na szerebia powiatowym.

Zawody te będą wstępem do masowej imprezie — automatycznie zostaną bedą normy z pływania do odznaki SPO.

ZS „Budowlani" wzywa wszystkich słuchów członków z klubu i kół sportowych do masowego udziału w niedzielnych zawodach pływackich. Zawody rozpoczynają się o godz. 14.30 i trwać będą do godz. 18.30. (N)

Półfinały mistrzostw lekkoatletycznych w Warszawie

W dniu 24 bm., o godz. 15, rozpoczną się na stadionie WP w Warszawie półfinały drużynowych mistrzostw Polski w lekkoatletyce. W zawodach wezmą udział drużyny AZS Wrocław, Kolejarz Kraków i Ogniwo Warszawa.

Ze względu na wysoką stawkę, w drużynach wystąpią najlepsi zawodnicy tych zrzeszeń. M. in. startowi będą: Lipiec, Sucheński, Wolski, Gierutta, Moręczeyk, Ogłoblin i Starościński.

Sulikowski we Wrocławiu

Jedenastka piłkarska wrocławskiego Ogniwa doznała ostatnio powrotnego wzrostu ciśnienia. Pomocnik ligowego Ogniwa — Poloni Bytom Sulikowski przyjeżdżał wczoraj do Wrocławia i już w najbliższych meczach wystąpi w barwach Ogniwa. (Bil)

Bilety na wyjazd do Walencji — Ogniwo odebrać można dzisiaj, jutro w godz. od 9-ej do 12-ej w sekretariacie Ogniwa, Podwale Olawskie 2a.

OBWIESZCZENIA

Zapisy do Państwowej Ogólnokształcącej Szkoły Korespondencyjnej st. lic. we Wrocławiu, Sekretariat ul. Nauczycielska 9, zostały przedłużone do dnia 30 września br. Dyrekcja Szkoły. 5725

FACHOWCY POSZUKIWANI

1 księgowego bilansiste, 1 księgowego do arkusza rozliczeniowego, 1 planiste finansowego, 1 likwidatora i 2 księgowych materiałowych na dobrych warunkach poszukuje Państwowe Przedsiębiorstwo Robót Komunikacyjnych Nr. 1 we Wrocławiu, ul. Kniaziewicza 19 — Wydział Kadr. K-3042

Księgowych bilansistów oraz materiałowych, rachmistrzów, kontystów zatrudni natychmiast: Państwowe Przedsiębiorstwo Robót Komunikacyjnych Nr 3, Wrocław, Kaszubska 4. Zgłoszenia osobiste w Wydziale Kadr. K-3020

OGŁOSZENIA DROBNE

HANDLOWE

KUPIĘ radio uniwersalne. Podać zenn. Oferty „Słowo" pod „Pierwszorzędny". 5724

KUPIĘ Pencyline eleksir. Stosowanie. Oferty Sciegna 34/5. 19—21. 5715

ZGUBY

UNIEWAŻNIAM zagubiony dowód osobisty, legitymację Związku Samopomocy Chłopskiej oraz odcinek zameldowania na nazwisko Woźniczko Jan. Bolesławiec. K 3034

UNIEWAŻNIAM skradziony dowód osobisty, metrykę urodzenia, kartę zwatnicznym, odcinek zameldowania na nazwisko Boeberg Frucia. Lecznica K3033

ZGUBIONO metrykę urodzenia, legitymację SP, zaświadczenie pierwszej rejestracji pobojowej, odcinek zameldowania, zaświadczenie ukończenia z pracy nazwisko Adugsiewicz Mieczysław. Kostrzyca 10. pow. Jelenia Góra K 3040

ZGUBIONO książeczkę wojskową, trzyletnią, dowód tożsamości, odcinek zameldowania, legitymację szkolną, prawo jazdy, kartę rejestracyjną na nazwisko Thiel Kazimierz Wrocław, Bartlickiego 5 m. 7. Zwrot wynagrodzę. 5717

ZGUBIONO dowód osobisty Bogusławy Szumiala Halina, zam. Szklarska Poręba, Wojska 1 k. 2603

ZGUBIONO odcinek wymeldowania na nazwisko Harasimowicz Helena, zamieniła Góra, Osiedle Robotnicze 1. K 3039

SKRADZIONO zaświadczenie RKU Gliwice, leg. redakcyjna, akademicka, Sterna Ryszard. K. 3026

ZGUBIONO metrykę urodzenia, kartę RKU, książeczkę SP, legitymację ZMP, odcinek zameldowania. Kirpowicz Henryk. 5713

ZGUBIONO odcinek zameldowania Ratajewicz Ubezpieczalnia na nazwisko Rico Paweł, Ratuszowa 60/6. 5720

ZGUBIONO legitymację Ubezpieczalni Społecznej na nazwisko Marczak Emilia. 5722

ZGUBIONO kartę RKU i odcinek zameldowania na nazwisko Dłużeńko Adam. Wrocław ul. Grunwaldzka 11/7. 5723

ZGUBIONO odcinek zameldowania na nazwisko Mirosław. Wierzbica, gm. Gniechowice. 5719

ZAGUBIONO kartę rowerową na nazwisko Edmund Kamiński, wydana przez Zarząd Gminy Smolec 279, nr tabl. 5726 22-1172.

ZGUBIONO odcinek zameldowania. Krawczewicz Elena. Klecina, Wrocławska. 5730

SKRADZIONO dnia 11-go września br. kartę rejestracyjną, kartę majątkowa, dowód osobisty, legity mację ZUS nr 1061, dyplom Z-8-a, kwity rozwa, dowód własności konia, odcinek zameldowania. Strużyński Józef, zamieszkały Ciepłice, Wrocławska 22 Ciepłice, 22 Lipca. D. W. Przedowniik. Szwarc. 6037 wodowa. K 3037

ZGUBIONO książkę wojskową austriacką, odcinek wymeldowania, leg. Sam. Chłopskiej na nazwisko Leja Jan, gm. Różwienica, pow. Jarosław, woj. Rzeszów. 5723

WOLNE POSADY

POTRZEBNA pomoc domowa do małego dziecka. Piastowska 24 m. 6. 5714

LOKALE

MIESZKANIE 3 pokoje, kuchnia, i łazienka w Dy tomie zamienię na pokoje na Wrocław. Wiadomość: Wrocław, ul. Wilcska 78 m. 12, dojazd tramwajem 2, 4 8. 5718

ZAMIENIĘ 2 małe pokoiki i kuchnia parterze na 2 pokoje większe i kuchnię, chnię, chnię, na piętrze. Wiadomość Wrocław, Nowowiejska 30-3, od 17—19-tej. 5719

WILLĘ wyłączoną spod ewakuacji kupię natychmiast we Wrocławiu. Zgłoszenia: Stalina 67 — kiosk. 5721

STUDENTKA spokojna od zaraz poszukuje pokoi z kuchnią. Zgłoszenia „Słowo" pod „Studentka". 5732

5—3 POKOJE z kuchnią do zamiany na pokoje lub szałów remontu. Oferty „Czysteńki" pod „Wyżdżyd". 5735

POSZUKIWANIA RODZIN

SIWIK Maria poszukuje męża Siwik Józefa. Ciepłice, 22 Lipca. D. W. Przedownik. Szwarc. 6037

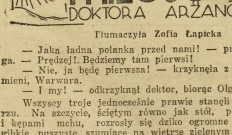

MIŁOŚĆ DOKTORA ARŻANOWA

Tłumaczyła Zofia Łapicka **34**

— Jaką ładna polanka przed nami! — przerwała mu Olga. — Projekt! Bedrzyczka! Tam pierwsi!

— Nie, ja będę pierwsza! — krzyknęła z góry, spoza kamieni, Warwara.

— I my! — odkrzyknął doktor, biorąc Olgę pod ramię.

Wszyscy troje jednocześnie prawie stanęli na płaskowzgórzu. Na szczycie, ściętym równo jak stół, pokrytym żwirem i kępami mchu, rozrosły się dziko ogromne krzaki cedrowe, gibkie, puszyste, szumiące na wiatrze dolonym igłami.

— Co tu orzechów będzie jesienią! — krzyknęła radośnie Warwara.

— Żeby tak te krzaki, nie, całe wagóne przenieść na osiedle... — rzekła Olga z rozmarzonym wzrokiem, patrząc na oślepiająco słońca. — To byłby piękny park... Jak przyjemnie spacerować wśród tych krzaków!...

— Tu zakładamy obozowisko! — zarządziła Pawa dysząc ciężko półotwartymi ustami.

Była mocno zarumieniona, ale szła bez wysiłku ,kołysząc zaokrągloną talią i pełnymi po macierzyńsku biodrami.

— Po prostu rozkosz! — rzekła przystając i ścierając pot z twarzy małą miękką rączką. — To bardzo zdrowo... taka sportowa zaprawa... Szczególnie w moim stanie...

„Zapędził by ciebie do uczciwej pracy" — pomyślał doktor, mimochodem obrzucając ją spojrzeniem kwitnące zdrowie przyszłej matki zapewniającej przyjemność jego lekarskiemu oku, ale uświadamiającej sobie jej próżniacze i rozwiązłe życie, wrócił do poprzedniego: „Wariuje już z dobrobytu!"

— Ach, jak tu przyjemnie, prawda? — wykrzykiwała Pawa, podczas gdy inni krzątali się przygotowując miejsce pod obóz.

— Co pani mać robi? — zwróciła się z zapytaniem do Olgi, widząc, że Iwan ścina żyletką młode pędy cedru.

— Postanowił wykorzystać to igliwie do leczenia szkorbutu — odpowiedziała.

44

Olga spędzała teraz dużo czasu przy biurku. Im poważniej zapravaia się do pracy korespondenta, tym bardziej była niespokojna i niezadowolona z siebie. Ogarniała ją chęć wynaleziania jakichś nowych słów dla wyrażenia swych myśli.

— Co słychać? — spytał cichutko Tawrow, siadając koło niej i Pawy.

— Pracuję — równie cicho odpowiedziała Olga, ale Iwan zajęty był właśnie głośną rozmową, prowadzoną w sąsiedniej grupie, i Olga odpowiedziała już śmielej, a twarz jej nagle rozjaśniła się uśmiechem. — Zdaje się, że teraz to będę wypada. Zaczynam odnajdować punkty oporu i nie rozwodzę się już nad głupstwami. To bardzo trudne, ale i bardzo radosne jednocześnie, gdy zwykłe, zużyte już tyleekroć słowo, postawione na właściwym miejscu, zadźwięczy nagle jak metal... a to, co się napisze nabiera sensu i wyrazu. Przyjemne to niekiedy aż do łez.

Tawrow spoglądał na nią oczyma pełnymi uczucia. Był naprawdę szczęśliwy, że doradził Olidze zajęcie, które ją tak pasjonuje.

— Posłuchajcie no! — zawołał głośno Igor Korobicyn. — Posłuchajcie jakie to ładne:

— „Dziewczyna z plemienia mojego,
Jak jesień cicha i smagła,
Przyszła wieczorem do mnie,
Lecz jej pokochać nie mogłem...
...I w ciemnych, ciemnych jej oczach,
Bezbrzeżny czaił się smutek..."

— Dziewczyna podobna do Warwary — zakończył Igor.

— Wario, jesteś dziewczyną z mojego plemienia...

— Chyba nie — szybko zaprzeczyła Pawa. — Warja jest pełna energii i cere ma do pozazdroszczenia, a ta, która tam przychodzi jest jakaś taka sucha... Nic dziwnego, że trudno było ją pokochać.

Rozległ się ogólny śmiech.

Szli wąską ścieżką, wydeptaną kopytkami kóz i dzikich baranów, ubitą ciężkimi kapami miedzianych kotłów, zbitą fałisto po szczytach ostrych lub płaskich jak kościste siodła. Wszędzie, gdzie rósł puszysty mech, rajs się dobrze i radośnie. Wszyscy upojeni słońcem, czystym górskim powietrzem, przestrzenią i wielkimi otwartymi widokami, zsiedzieli na siedzącą po pysznym kobiercu białego mchu, śpiewali, krzyczeli, wspinali się na kręte szczyty i rzucali w dół rozgrzane kamienie.

Ogólny nastrój udzielił się też Oldze, która naśladowała innych, również ciskając w dół kamyki, goniła zwinne świstaki, drażniące ludzi łobuzerskim gwizdem.

— Niech go pan strzaśnie! — poprosiła Tawrowa, gdy przerzaszone przez nią zwierzątko-wzbiło się jednym susem na gałązki drzewa.

Zaczęli oboje potrząsać drzewkiem. Listki, odpryski kory, posypały się z góry na ich wzniesione twarze, na złotą opalizującą rąk Olgi, na jej puszyste włosy. Tawrow po raz pierwszy miał tak blisko jej zaczerwienione usta. Raz ich spotkały się jak gdyby przypadkiem i Olga zmieniła się od razu: zamknęła się w sobie, zachmurzyła, zupełnie tak jak gdyby więź, z której był dumny, nigdy między nimi nie istniała.

— Dobra ci taki — pomyślał, zgnębiony jej nagła wrogością. — Kobieta darzy cię sympatją za przyjacielską pomoc i zrozumienie, a ty chciałbyś już od razu zamknąć ją w uściskach!...

Było mu jednak bardzo przykro i postarał się zatuszować zajście, podając jej pęczek jakiejś górskiej trawy.

— Proszę się nie gniewać — powiedział szybko. — Niech pani wybaczy człowiekowi, który kocha panią więcej niż siebie samego.

(Dalszy ciąg nastąpi)

Stczarza

Przez witryny

Wystawy sklepów i magazynów mówią. Najlepiej wiedzą o tym dekoratorzy wystaw i dlatego starają się, aby miały one swój wyraz. Nie za wsze daje się to osiągnąć. To też oglądamy czasami wystawy nic nie mówiące lub grzeszące płytkim banalem, kiedy indziej znów krzykliwe i to w najgorszym tego słowa znaczeniu.

O kulturze okna wystawowego rozprawia się od dawna. Ale mimo to rzadko się zdarza, aby wystawa nie tylko przykuwała uwagę widza, ale również kształtowała jego poglądy i pomnażała wiadomości.

Chcemy namówić do wysiłku dekoratorów witryn naszych placówek handlu uspołecznionego. W pierwszym roku Planu Sześcioletniego nich pokażą nam więję rozwoju swoich placówek, niech spopularyzują zadania, które ich placówkom postawił Plan 6-letni.

Takie wystawy oglądalibyśmy z największym zaciekawieniem.

Sulek.

NOTATNIK WROCŁAWSKI

■ **Na eliminacje zespołów artystycznych Lizi Kobiet w dniu 24 września br. można nabyć bilety w zarządzie Lizi przy ul. Stalingradzkiej 31.**

■ **Na rzecz odbudowy Warszawy Żydowskie Tow. Kultury urządza dziś o godz. 19.30 w Wieczorze Piątkowym występ artystów Państwowego Teatru Żydowskiego. Widowisko odbędzie się w Teatrze Żydowskim przy ul. Stalingradzkiej 31.**

■ **Popiero 8 października br. ma być wyremontowany lokal Problemu Rybnej w Rynku.**

■ **Wobec dużego zainteresowania tematem inż. Koneć pow tórzy swój odczyt pt. „Synchronizacja robót budowlanych i instalacyjnych".**

■ **W PDT** i w sklepie Centrali Przemysłu Metalowego (ul. Olawska) pojawiły się piecyki gazowe, trzypłomienne z piekarnikiem. Cena jednego wynosi 10.735 zł. W najbliższych dniach CPM spodziewa się nadejścia nowego transportu pieców innego typu...

■ **Tygodniowe zebranie** członków Polskiego Tow. Fotograficznego odbędzie się dziś o godz. 18.30 w lokalu przy ul. Stalingradzkiej 28. Na zebraniu ob. Bronisław Kunicz wygłosi prelekcję „O nowych wydawnictwach".

■ **Teczka skórzana**, pozostawiona w korytarzu obok kancelarii notarialnej w gmachu Sądu jest do odebrania w tym samym gmachu w pokoju nr 116.

■ **Egzamin poprawczy** z kursów księgowości Zakładu Wieczorowego rozpoczyna się 23 bm. o godz. 15.30 przy ulicy Bossak-Hauksego 21, III p.

UWAGA! Kogo pokąsał pies?

Prezydium Miejskiej Rady Narodowej podaje do wiadomości, że dnia 15 września br. około godz. 12-ej na ul. C. Skłodowskiej przy Klinice Chirurgicznej Akad. Lekarskiej i na ul. Łukasiewicza pojawił się pies - suka, mieszaniec, czarno - podpalony, który pokąsał kilka osób. U psa tego po schwytaniu stwierdzono w wysokim stopniu podejrzenie o wście klinę.

Ponieważ nie udało się ustalić nazwiska wszystkich osób pokąsanych — w tym czworga dzieci — dlatego Prezydium Miejskiej Rady Narodowej wzywa osoby przez psa pokąsane, aby poddały się szczepieniu ochronnemu przeciw wściekliźnie.

Radio komunikuje co 3 godziny

Gigantyczna impreza
na Wielkim Stadionie Olimpijskim

Zapowiedziana na niedzielę impreza sportowo - artystyczna na Stadionie Olimpijskim na rzecz SFOS — wzbudziła silbrzymie zainteresowanie mieszkańców Wrocławia, województwa wrocławskiego, opolskiego i zielonogórskiego. Wiele osób wybiera się na Stadion już w nocy z soboty na niedzielę, aby zdobyć sobie lepsze miejsca. Spoza Wrocławia zapowiedziano przyjazd kilkudziesięciu pociągów popularnych i tysięcy samochodów ciężarowych.

Artyści dramatu, opery, baletu, zasłużeni pracownicy radia oraz dziennikarze, cały nie mal dzień wczorajszy spędzili na treningach.

Znany humorysta Dołęga za prezentuje nam na boisku swoje „trzy grosze". Dziennikarz sportowy Drajgor jest w formie niespotykanej dotychczas w dziejach sportu. Sulek i Tuwicz „szczerze" przygotowują się do zawodów. Duże nadzieje budzi Miedzianowski i Muszyńska.

Pierwszy mecz piłki nożnej rozegrają dziennikarze z Radiem. Następnie na boisku wystąpią nasze czołowe zawodniczki z Opery, Prasy, Dramatu i Radia, które startować będą w skoku w dal i wzwyż.

Przerwy między poszczególnymi punktami programu sportowego wypełni dziarska orkiestra z chór Polskiego Radia.

Przy mikrofonach zajmą miejsca Tadeusz Łutogniewski i Wojciech Dzieduszycki, którzy prowadzić będą zabawną konferansjerkę.

Z kolei odbędzie się mecz artystów Dramatu i Opery. Reżyseruje całość art. dram. Bugajski. Generalnym inspicjentem jest Alfred Czopek.

W ONZZ i Domu Książki Polskiej w Rynku pozostało je szcze kilkadziesiąt biletów, które można nabywać dziś od wczesnych godzin rannych. (g)

Jutro stają poborowi

Przed Komisją Poborową nr 1 (ul. Odańska) — stają poborowi rocznika 1931 i ochotnicy rocznika 1931, których nazwiska zaczynają się na literę „J".

Przed Komisją Poborową nr 2 (ul. Nowowiejska) — stają poborowi rocznika 1930 i ochotnicy rocznika 1932, których nazwiska zaczynają się na literę „K".

Przed Komisją Poborową nr 3 (pl. Solny 16) — stają poborowi rocznika 1929 i ochotnicy rocznika 1931, których nazwiska zaczynają się na literę „Z".

Wszystkie Komisje zaczynają urzędowanie o godz. 7-ej. (atk)

WROCŁAW

Plan 6-letni Gazowni będzie wykonany w 5 lat

Budowa 2 nowych pieców
Gaz dla Biskupina i Zalesia

Gazownia Miejska, czyli jak się obecnie to przedsiębiorstwo nazywa — Zakłady Gazownicze Okr. Wrocławskiego dokłada starań, by nie tylko należycie zaopatrzyć mieszkańców w gaz, ale również by miał on wysoką kaloryczność.

Obecnie Gazownia stara się podnieść ciśnienie gazu na Sę polnie, Biskupinie, Zalesiu i okolicy. W najbliższym czasie zostanie wybudowany nowy rurociąg na przestrzeni 6 km, który zaopatrzy w gaz niektóre zakłady przemysłowe w mieście, a równocześnie zasili wysokim ciśnieniem wspomniane dzielnice miasta.

Podkreślić należy, że część tych robót pracownicy gazowni wykonają w ramach akcji społecznej, zaś zaoszczędzone w ten sposób sumy zostaną przeznaczone na potrzeby świetlicy, zakup sprzętu sportowego itp.

Jeszcze w tym roku ma być zakończona budowa pieców VII i VIII. Budowa ma być przeprowadzona systemem szybkościowym. Niestety, nie posuwa się ona dość szybko, po nieważ Państw. Zakł. Bud. Pieców za mało się budową interesują. Nie zostało tam np. dotychczas wprowadzone współ zawodnictwo.

Skończą się również kłopoty Brochowa. Prawdopodobnie jeszcze w tym roku, a najpóźniej z początkiem przyszłego dopłynie gaz do tej dzielnicy.

Zakłady Gazownicze mają je szcze nieco kuchni i pieców kąpielowych na składzie. Nie posiadają natomiast zupełnie kuchenek dwupłomiennych. Na rynku odczuwa się brak tych kuchenek i przemysł miejscowy powinien to wziąć pod uwagę. Również można by pomyśleć o wyrobie naczyń piętrowych, używanych przy gotowaniu na gazie.

Opracowany i zatwierdzony Plan 6-letni pracownicy Gazowni Wrocławskiej uchwalili wykonać w ciągu 5 lat. Dotychczasowe wyniki wskazują, że uchwała ta nie będzie papierową i zostanie faktycznie wykonana. (tt)

Apel do zakładów pracy

Zakłady pracy winny zgłaszać się bez zwłoki po talony na ziemniaki dla swych pracowników do Biura Powszechnej Spółdzielni Spożywców we Wrocławiu — Rynek 31/32, wejście od ulicy Szewskiej, III piętro, pokój nr 17.

Przejeżdżają okuliści z Łodzi

Potrzebne są okulary
aby zwalczyć resztki analfabetyzmu

Walka z analfabetyzmem wchodzi w stadium końcowe. W województwie wrocławskim zostało jeszcze zarejestrowanych do nauki około 41.000 osób. W tej ostatniej grupie jest sporo osób starszych.

Okazuje się, że do całkowitej likwidacji analfabetyzmu potrzeba okularów. Około 10 tysięcy osób, przeszkolonych już na kursach początkowych, zaprzepaści nabyte wiadomości, jeśli nie będą miały szkieł do czytania...

Pierwsze kroki zmierzające do rozdziału okularów już są zrobione. Niebawem zacznie się na terenie Wrocławia i województwa wrocławskiego akcja masowego badania oczu i dobierania szkieł. We Wrocławiu bawiła już delegacja Centralnej Poradni Okulistycznej z Łodzi, która zajmuje się ochro ną wzroku robotników i chłopów. Terenem jej działalności jest województwo łódzkie, zielonogórskie i wrocławskie. Celem wizyty było utworzenie w naszym mieście wojewódzkiej Poradni Okulistycznej. Uruchomienie działalności tej placówki spodziewane jest w styczniu 1951 r.

Badanie wzroku uczestników kursów dla analfabetów i dostarczanie okularów będzie bezpłatne. Rozdział szkieł nastąpi przez powiatowych pełnomocników do walki z analfabetyzmem.

Z Łodzi przyjadą niebawem na nasz teren eksipty okulistów. O ich działalności zawiadomią specjalne komunikaty. Wszyscy uczestnicy kursów dla analfabetów i kandydaci na kurs powinni być o tym zawiadomieni, gdyż mogą skorzystać z opieki i pomocy, jaka im przysługuje.

Nowa uczelnia akademicka
Państwowa Wyższa Szkoła Pedagogiczna

W nadchodzącym roku akademickim będzie czynna na terenie Wrocławia jeszcze jedna wyższa uczelnia. Będzie to Państwowa Wyższa Szkoła Pedagogiczna, której siedzibą jest gmach na pl. Nankiera 4.

Uczelnia ta w ramach 3-letnich studiów będzie przygotowywać nauczycieli szkół średnich, zapewniając swym absolwentom identyczne uprawnienia, jakie posiadają absolwenci Wydziału Humanistycznego na Uniwersytecie. Wykładowcami na PWSP będą profesorowie szkół wyższych. Nowa uczelnia posiada dwa wydziały: humanistyczny i matematyczno-fizyczny.

W związku z istniejącymi wolnymi miejscami na fizyce i matematyce odbędą się dalsze przyjęcia na ten wydział. W dniach od 9—12 października trwać będą dodatkowe egzaminy dla nowo wstępujących.

Zwraca się uwagę, że słuchacze będą otoczeni opieką i mogą ubiegać się o stypendium i miejsce w bursie.

Ogromne znaczenie nowych sił nauczycielskich w procesie realizacji Planu 6-letniego — zwłaszcza w tych dyscyplinach wiedzy, gdzie są matematyka i fizyka — winno znaleźć wśród zainteresowanych absolwentów szkół średnich właściwy odzźwięk. El—Ot.

Junaczki i junacy „SP"
pomagają w akcji ziemniaczanej

Od wczoraj dziewczęta i chłopcy SP pracują w dwóch głównych punktach zsypu ziemniaków w Porcie Miejskim i na ul. Krakowskiej, pomagając przy rozładowaniu ziemniaków.

Praca trwa od godziny 8-ej rano do 12-tej. Młodzież otrzymuje od Powszechnej Spółdzielni Spożywców drugie śniadanie.

Pomoc SP będzie trwała przez cały okres rozdziału ziemniaków. W akcji tej weźmie udział każdego dnia około 150 junaczek i junaków. Wysiłek młodzieży jest bardzo wydatny i stanowi przykład prawdziwie społecznego podejścia do akcji, jaką jest zaopatrzenie świata pracy w ziemniaki

Wrocławianie w Planie 6-letnim
Antoni Cwynar

Z uwagą śledzimy wszyscy przebieg tradycyjnego już współzawodnictwa między wrocławską i warszawską gazownią. Jak dotychczas — zwycięzca w nim Wrocław. Rzeczywiście, nasza gazownia jest instytucją, na którą słyszy się chyba najmniej narzekań. Jest to przede wszystkim zasługą jej pracowników.

Ob. Antoni Cwynar pracuje w gazowni od 1946 r. Od 1947 r. bierze udział we współzawodnictwie pracy i już w 1948 r. „zarobił — jak mówi — pierwszy dyplom przodownika pracy". W II kwartale bieżącego roku osiągnął 187 proc. normy i jako przodownik pracy i aktywista społeczny (w swoim czasie był wiceprzewodniczącym Rady Zakładowej, a ostatnio jest członkiem Komitetu Zakładowego PZPR) został awansowany z brygadzisty—montera na mistrza, prowadzi więc dozór oraz odbiera zakończone roboty remontowe w Oddziale Sieci.

28-letni przodownik pracy bardzo przywiązał się do Wrocławia.

— Trochę mi przykro, że wkrótce będę musiał pojechać do Warszawy na roczny kurs fachowy — powiada — no, ale przecież od czasu do czasu będę przyjeżdżał, żona inaczej nie chciałaby mnie znać. A w gruncie rzeczy cieszę się z tego kursu i będę mógł po jego odbyciu jeszcze lepiej pracować i mój wkład do Planu Gletniego wzrośnie. (atk)

widowiska i imprezy

Teatry

KAMERALNY i POPULARNY — dziś nieczynny.

MŁODEGO WIDZA, godz. 12.30 — „Skarb na strychu"; — godz. 18 „Ostatnia Wola".

Wystawy

„POLSKOŚĆ ŚLĄSKA" — ul. Gdyńska 2 (w Archiwum Państwowym).

„WYSTAWA PORTRETÓW PRZODOWNIKÓW PRACY" — ul. Stalingradzka 26 — otwarta codz. od godz. 10—18.

Repertuar kin

„ŚLĄSK", ul Gen. Świerczewskiego 67 — „Orzeł Kaukazu" (radz.), godz. 16, 18 i 20.

„WARSZAWA" — ul. Fredry 16, „Stiepan Razin" (radz.), godz. 13.30 17.45 i 21.15

„PRYLON" — Park Kultury — „Nasz chleb powszedni" (N.R.D.) godz 16, 18 i 20

„POLONIA" — ul. Żeromskiego 53, „Dwie brygady" (polsk.) — godz. 16, 18 i 20.

„WOLNOŚĆ" — ul. Stalina 71, „Młodzi marynarze" (radz.), godz. 15 i 17 Aktualności codz. godz. 19, 20 i 21: Mistrzowie kielich wytępów: Wielki budowniczy Matwiej Kozakow; W kraju socjalizmu Nr 7-56

„TĘCZA" — ul. Kościuszki 177 — „Burza nad Azją" (radz.), godz. 16, 18 i 20

„FAMA" — Pole Pole, B. Krzywoustego 286, „Pan Nowak" (czesk.), godz. 20 czynne w czwartki, piątki, soboty i niedziele.

„LETNIE" — Olszewskiego 15 — „Goal" (radz.), godz. 19.30

„ROBOTNIK—LESNICA" — „Młoda Gwardia" II seria, (radz.), godz. 19, czynne w czwartki, piątki, soboty i niedziele.

■

FOTOPLASTIKON, ul. Stalingradzka 54, wyświetla codz. od godz. 8—21 „Colorado".

■

OGRÓD ZOOLOGICZNY, ul. Wrocławskiego 1 — otwarty codz. od godz. 8—19.

Nocne dyżury aptek

„Pod Lwem", Pl. PKWN 2

„Gastronomia, Stalina 31

„Nowa Apteka" Piastowska 36

DYŻURY POGOTOWIA — pełnią dziś aptekie: Kliniczny 2 (oddz. chir.), Kliniczny 3 (mężczyźni), SS Elżbietanek (kobiety) — oddziały wewn., Kliniczny 2 (oddz. ginekol.-położn.) i SS Urszulanek (oddz. dziec.).

■ **Narzekania na telefony** powinny już ustać. Z okresu najcięższego warto wspomnieć o dobrej pracy Centrali Telefonicznej przy ul Krasińskiego. Pisze o tym do nas Komitet Współzawodnictwa Pracy „Pagedu", stwierdzając, że dzięki sprawnej obsłudze telefonistek z ul. Krasińskiego, udało się „Pagedowi" załatwić wiele spraw telefonicznie ze swymi placówkami pozawrocławskimi. Komitet „Pagedu" z tej strony złoży telefonistkom certrałj specjalne podziękowanie, życząc im dalszej owocnej pracy w walce o wykonanie Planu 6-letniego.

Niezwykłe przygody Tartarena z Taraskonu

według powieści **A. Daudet**

Ilustracje **Ulatowskiego**

Nazajutrz, po nocy, spędzonej w restauracji, książę czarnogórski z sumiepo rana zjawił się w hotelowym pokoju Tartarena.

— Wstanie pan prędko! Znaleźliśmy się pałacu Arabka. Jest piękna, ma 29 lat i przy tym już wdowa.

— Wdowa! Co za szczęście! — ucieszył się Tartaren. — Więcnie nie stoi na przeszkodzie naszemu szczęściu!

— Niestety, ona ma brata, który nie dopuszcza do niej konkurentów.

— O, to niedobrze! — szepnął Tartaren. — Co na to paradzić?

— Mam pomysł — rzekł książę.

— Ten brat jest z zawodu sprzedawca fajek. Może dojdziemy z nim do ładu, kupując kilkanaście fajek w jego kramiku. A na razie musi pan napisać miłosny list do swojej bogdanki.

— Ale przecież ja nie umiem po arabsku!

— Nie szkodzi, pan mi ten list podyktuje, a ja go będę od razu tłumaczył.

— O, książę, tyle łaski! — Tartaren zerwał się szybko z łóżka, usiadł przy stole, i z sercem, nabrzmiałym miłością zaczął dyktować:

„Jakże chyzy strut wśród piasków pustyni..." Cały list wtrzymany był w jak najbardziej wschodnim stylu. Do listu Tartaren chciał koniecznie dołączyć bukiet kwiatów, ale książę był zdania, że lepiej za te pieniądze kupić większą ilość fajek u grającego brata adresatki. Zakupiwszy fajek poszli na książę. A Tartaren z gitarą w ręku udał się pod dom, w którym jakoby mieszkała jego bogdanka.

Redaktor Naczelny: STANISŁAW ZIEMAK. Adres Redakcji i Wydawnictwa: Wrocław, Olawska 16/11 Telefony: 51-08, 51-09, 45-33. Wydawca i druk.: Spółdz. Wydawn.-Ośw. „CZYTELNIK" Wrocław

W redakcji przyjmuje: Sekretarz redakcji w godz. 11—13 Redaktor Naczelny w poniedziałek, środę i piątek 12—13. — Redakcja rekopisów nie zwraca i za ogłoszenia nie odpowiada

F-1-24936

PRENUMERATA: z odbiorem na miejscu 139 zł mies.; zamiejscowa z przesyłką pocztową 135 zł mies. Prenumeratę przyjmują: wszystkie placówki pocztowe oraz PPK „Ruch", konto PKO VIII-1362